WIARUS POLSKI.

Nr. 46. Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wraz z bezpłatnym dodatkiem sobotnim. Przedpł. kwart. w ekspedycyi 1 m. 25 f., na poczcie 1 m. 50 f., z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., od reklamy 40 fen. prenumerando. Przekład na język polski bezpłatny. Listy do Redakcyi należy frankować. Rękopisów się nie zwraca. Rok 2.

Dziś: Kleta i Marc. Jutro: Teofila b.

Bochum, wtorek, 27 kwietnia 1892.

Słońca wschód: godz. 4 min. 44 Słońca zachód: godz. 7 min. 12

REDAKCYA, EKSPEDYCYA i DRUKARNIA „WIARUSA POLSKIEGO“ znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

„Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym, (Zeitungs-Preisliste) strona 323, nr. 97.

Do stopni tronu!

Pod tym tytułem zamieścił niedawno „Kuryer Poznański“ z powodu zbrodniczego zamachu w Kościelcu obszerny artykuł, który i niektóre poważne gazety niemieckie w tłómaczeniu niemieckiem powtórzyły. I my ów artykuł poniżej zamieszczamy:

„W obec barbarzyńskiej zbrodni, spełnionej na człowieku o iście gołębiej duszy, na kapłanie, prawdziwie pasterskiego powołania, zamiera słowo na uściech, a jednak w obec wymownej grozy milczeć nie wolno, tylko wypowiedzieć trzeba wszystko, co wypowiedzieć każe serce, sumienie i rozum. Płakać tylko dusza pragnie, a jednak po męzku mówić trzeba, skoro obowiązek tak każe.

Chwalmy więc przedewszystkiem Opatrzność Bożą, że nie pozwoliła dokonać piekielnej zbrodni wedle całego zamiaru szatańskiego, ale obróciła ostrze zamachu przeciwko sprawcom. Krew niewinna się polała, ale krew winowajców stała się wyrazem sądu Bożego, wykonanego przez lud Boży.

A jednak w obec tak wyraźnych wyroków mądrości i sprawiedliwości Bożej, nic nam nie pozostaje, jak przedewszystkiem w pokorze chrześciańskiej uderzyć się w piersi i powiedzieć sobie: zrządziłeś Wszechmocny Panie wedle wyroków Swej sprawiedliwości, ale my winni wszyscy razem, że na nas spaść mogła ohyda tak bezmierna.

Na polskiej ziemi niebywała to zbrodnia, żeby rodzeni bracia, na niewinną ofiarę, na kapłańską powagę, rzucili się z zimną krwią i wyrachowanem zapamiętaniem zbrodni. Stało się, a stało się nie przez sen, ale z powodów, których rozpoznać nie trudno. Duchowieństwo jest główną zawadą dla szerzenia socyalistycznych i anarchistycznych błędów. Na jednym z najprzedniejszych reprezentantów jego na prowincyi chciano dokonać zemsty i chciano wywrzeć postrach terrorystyczny.

Biada tym, trzykroć biada, którzy przyłożyli rękę do takiej zbrodni, ale stokrotnie biada tym, którzy przygotowali grunt do potwornego zamachu.

Wszyscy bijmy się w piersi pokutnie, ale przedewszystkiem ci z pośród nas, którzy tak widocznie i z taką lubością pracują nad rozbiciem węzłów społecznych, szczują jedne warstwy społeczne na drugie i podkopują zjadliwem słowem i zjadliwym czynem zaufanie wszystkich przeciwko wszystkim, a zarazem pracują nad niweczeniem znaczenia wszelkich powag społecznych. Nic świętego nie ma dla nich, czy Arcypasterz na tronie, czy pasterz wśród owieczek swych, czy człowiek zasługi większej, wieku, doświadczenia, nauki, stanowiska społecznego, to wszystko zera, które mazać im wolno, jak błędne, znikome liczby na tablicy żaka, wolno bezcześcić i kalać bezwzględnem słowem.

Teraz oto dojrzewają w czynach owoce przemądrzałego nihilizmu, zasadniczego przecherstwa. Do kapłana powalonego o ziemię, strzelają opryszki społeczne, jak do niemej tarczy.

Otóż są owoce owego podnoszenia samopoczucia, samowiedzy ludu, jadem nienawiści społecznej burzenia, a nie budzenia warstw społecznych. Na kujawskiej niwie zakwitł krwawym kwiatem ten kąkol piekielny, jako wyraz ostatecznego postępu w tym kierunku. Precz z tem, co od wieków miało znaczenie, roztaczało opiekę nad ludem, — to hasło, tak logicznie zastósowane w kościeleckiej zbrodni.

Uderzmy się więc w piersi wszyscy, którzy spokojnie lub z lubością patrzymy na hece społeczne, na orgie przecherstwa, zabawiające dotkliwem znęcaniem się nad czcią, cnotą, dobrą wolą lub słabostką bliźniego; teraz w Kościelcu wyciągnięto ostatnie konsekwencye, zdano popis „dojrzałości“ z tyloletnich przygotowań. Winni zwodziciele ludu, ale winowaci wszyscy, którzy przyklaskują ich dowcipom i szczwaniom zapamiętałym lub je wspierają.

Lecz nie my sami winni i nie ci sami winni z pośród nas, którzy w zaciekłości społecznej nie wiedzą, co czynią.

Głos nasz dziś podnosimy do nich ostrzegawczy, żeby zaprzestali grzesznej roboty, która wieść musi ostatecznie na zbrodnicze bezdroża, jak przykład straszliwy wykazuje dowodnie.

Ale głos nasz wystósować należy nie mniej wyraźnie i dosadnio i poza sfery naszego społeczeństwa współwinnego.

Głos ten odzywa się i do tych mianowicie, którzy nami rządzą bezpośrednio czy pośrednio.

Niejednokrotnie odzywały się i w tym kierunku ostrzegawcze głosy nasze. Wierzyliśmy, że nasz charakter słowiański, łagodny i potulny, nie łatwo się pozwoli nadużyć dla celów społecznego przewrotu, ale zarazem ostrzegaliśmy tylokrotnie, że charakter ten i temperament jest wraźliwy a żywy. Skoro raz zachwyci trucizny, zdolen będzie dokonać rzeczy, o których się nie śniło filozofom praktycznej flegmy.

Przestrogi te sprawdziły się dziś niestety w całej pełni. Bo czemże są nikczemne tchórzostwa Ravacholów lub dziecinne wybryki berlińskich czapek balonowych wobec zbrodni kościeleckiej, nacechowanej najsprośniejszem bohaterstwem cynizmu rozpaczliwego?

Takie owoce duchowe dojrzewać mogą tylko na niwie nietylko przystępnej dla złego, ale zarazem nie chronionej żadną zaporą.

Nas przy żywym zapalnym temperamencie polskim, nie uchronią od złego ani surowe prawa, ani groźni żandarmi, ani więzienia warowne, ani rozporządzenia niezrozumiałe, ani biurokraci, wykonujący je bez znajomości ludu, bez serca dla jego potrzeb i obyczajów. Uchronić nas mogą od złego tylko wpływy moralne przyrodzonych i sercu miłych a zrozumiałych powag.

Bez żandarma, komisarza, munduru i paragrafów, dzielni Kujawiacy rzucili się hurmem do pościgu za zbrodniarzami kościeleckimi, nie ulękli się strzałów i śmierci, póki nie powalili o ziemię całej szajki zbrodniczej. To zrobili ci, co jeszcze stoją murem przy swej wierze, swym obyczaju, swym języku, swej przyrodzonej dzielności.

A któż stał po drugiej stronie? Wyrodni synowie ziemi, którzy wśród obcych sobie językiem, obyczajem i bezbożnością, zatruli się „zdobyczami kultury“. Wierni synowie Kościoła i Kraju bronili i mścili swego pasterza, a wyzuci z tej wiary i wspólności z narodem, stanęli na szczycie zbrodni.

Dotychczasowe śledztwo wykazało nawet, że dwóch zbrodniarzy pochodziło z samychże Kujaw, z tej krainy, gdzie, wedle p. Seera, „kultura tyle w ostatnich czasach dokazała cudów“, ale gdzie, wedle naszej znajomości rzeczy, zarazem „walka kulturna“ pozostawiła po sobie może najwięcej widocznych i trwałych śladów — w szkole i Kościele.

Nigdy może tak dosadnio, jak w obec zbrodni kościeleckiej, nie narzuca się prawda wielkiego słowa monarszego, że „religia zachowaną być powinna ludowi“.

To też hasło to, zawsze jeszcze, a u nas tak podwójnie bezsilne, przypominamy dziś w obec zbrodni kościeleckiej i składamy pod uwagę wszystkich władzców naszych, wielkich i małych, składamy głównie u stopni tronu, na którym panuje wielkoduszny Monarcha i wołamy głosem rozpaczy: zachowajcie w całej pełni religią ludowi, który jej nie utracił jeszcze, a wróćcie ją tym, co skierowani są na bezdroża!

Jeżeli się to stanie w całej pełni i zależytem użyciem właściwych środków, zbrodnie, jak kościelecka, staną się niemożebnemi.

Odpowiedzą nam może na to apostołowie „kultury“, że przecież mamy kościoły, Arcybiskupa, kapłanów, więc powinniśmy mieć i — religią zbawczą a chroniącą od przewrotu i zbrodni. Mamy to wszystko, to prawda, ale obok tego mamy szkołę, wyemancypowaną z pod właściwego wpływu powag moralnych, mamy sposób nauczania, który nie wnika w dusze i sumienia, a przytem mamy zły przykład bezbożnej kultury, który niewiczy wpływ skromny, jaki dziś jeszcze wywierać może zrozumiałe dla ludu słowo boże, ograniczone tylko głównie na ambonę i konfesyonał.

Z ufnością wielką patrzeliśmy na najnowsze usiłowania, żeby szkoła, ten najpotężniejszy środek społecznego wychowania, oddany został pod należyty wpływ powag i potęg duchownych. Nadzieja nas zawiodła, a teraz zbrodnia niesłychana podwójnie zaniepokoiła umysły.

Do kogoż się uciec w tak gwałtownej potrzebie? Uciekamy się przedewszystkiem do Boga w gorących modłach naszych, ale nie możemy także zaniechać podniesienia głosu do najwyższej instancyi świeckiej, do ojcowskiego serca wielkodusznego Monarchy, żeby wejrzał łaskawie w prawdziwie straszne dzieje wychowawcze krain naszych i potężnem słowem [illegible] wrócił od nas niebezpieczeństwa, zapowiada[illegible] jące się już w najsprośniejszych zbrodnia[illegible]. Nie odwrócą ich ani żandarmi, ani więzien[illegible], ani bagnety i armaty, ale zażegna je jedy[illegible] i skutecznie pełne „przywrócenie religii ludow[illegible], zapewnienie wpływu Kościołowi na szkołę, któraby w zrozumiałym dla uczniów języku, mogła nauką nie tylko ćwiczyć mózg i pamięć, ale wnikać w dusze i sumienia.

Całe generacye już są zarażone i zepsute

skutkiem bezbożnej walki kulturnej; niechże przynajmniej przyszłe pokolenia wolne będą od tych wpływów i od — zbrodni, jaką nam bezbożność sprowadziła w niewinnie przelanej krwi najzacniejszego z duszpasterzy. Owieczki jego wierne pomściły jego krzywdę. Któż odwróci pomstę niebios od tych, którzy przygotowali grunt w sercach dla kościeleckich zbrodniarzy?“

Nowiny ze świata politycznego.

Niemcy. W czwartek 21 bm. umarła wielka księżna meklembursko-szweryńska, Aleksandryna. Nieboszczka była siostrą starego cesarza Wilhelma I. urodziła się w Berlinie w roku 1803 jako córka króla Fryderyka Wilhelma III i sławnej królowej Ludwiki. Za mąż wyszła w roku 1822, lecz już w r. 1842 straciła swego małżonka, wielkiego księcia meklembursko-szweryńskiego Pawła Fryderyka. Cesarz Wilhelm, który bawił właśnie na polowaniu w Eisenach, udaje się na pogrzeb siostry swego dziadka. — Dnia 24 kwietnia obchodzi wielki książę badeński 40-letni jubileusz swego panowania. Małżonka jego jest córką cesarza Wilhelma I a więc ciotką obecnego cesarza. Arcybiskup fryburski wydał z tej okazyi list pasterski do katolików Badenii, wyrażając nadzieję, że i oni tę pamiątkę uroczyście będą obchodzić. Ks. Arcybiskup wyjaśnia, że katolicy oddają należną cześć panującym, gdyż ich władza od Boga pochodzi. — Rząd na dobre zabiera się do uregulowania sprawy tyczącej się święcenia niedzieli i świąt. W ostatnim czasie ogłosił „Orędownik państwowy“ projekt do regulaminu, jaki minister handlu przedłożył do rozpatrzenia naczelnym prezesom. W niedzielę i święta będzie w handlu. przemyśle i rzemiośle wolno najwyżej 5 godzin pracować, podczas głównego nabożeństwa musi nastąpić dwugodzinna pauza. Praca ta musi się kończyć w zimie o godz. 2 a w lecie o 1 po poł. — Od 28 kwietnia musi się w każdej fabryce, która zatrudnia 20 ludzi, znajdować porządek pracy (Arbeitsordnung). Tenże musi zawierać: 1 początek i koniec pracy dziennej oraz pauzy, 2 czas i rodzaj obliczenia zarobku i wypłaty, 3 dokładne oznaczenie dnia, od którego ten porządek pracy ma wejść w życie, 4 czas spowiedzenia pracy (musi być równy tak dla chlebodawcy jako dla robotnika), 5 powody, dla których w razie potrzeby wolno jest zaraz pracę porzucić lub usunąć robotnika, 6 wysokość kar, rodzaj ich ustanawiania, ściągania i użytku. Kara pieniężna nie może wynosić więcej, jak połowę zarobku dziennego, a tylko w razie ważnych wykroczeń może wynosić sumę całodziennego zarobku.

Austrya. W sobotę odbyła się przed cesarzem we Wiedniu wiosenna parada wojsk gwardyi. W otoczeniu cesarza znajdowała się bardzo wielka liczba książąt i wysokich urzędników oraz generałów.

Francya. Nowy ztąd mamy do zapisania fakt gwałtownego prześladowania kościoła ze strony rządu. Oto ministerstwo postanowiło wytoczyć skargę Arcybiskupowi z Avignon (Awinion) i jego czterem sufraganom za to, iż w liście pasterskim wzywali swych dyecezyan, aby przy wyborach nie głosowali na ludzi wrogo usposobionych względem Kościoła. Nie ma prawie wątpliwości, że ci biskupi odbiorą karę i pewnie zostanie im zaaresztowana pensya. Radykalni szaleńcy żądają wprost wypędzenia takich biskupów. — Z owym królem murzyńskim Behanzinem w Dahomeju w Afryce ma rząd francuzki wielki kłopot. Tenże ma liczne wojsko i zagraża posiadłościom francuzkim, zwłaszcza miastom Porto Novo i Kotonu, a Francuzi słabe tam mają siły i dla wielkich deszczów obecnie przedsięwziąść nie mogą kroków wojennych. Wielu twierdzi, że Dahomejczycy te miasta zabrali, tylko rząd tai te wiadomości i za to go oskarżają.

Rosya. Carowa wyjechała na Kaukaz, gdzie syn jej, wielki książę Jerzy dla poratowania zdrowia przebywa. Zdaje się, że tenże ma suchoty. — Z Królestwa Polskiego wydaliła znowu policya na rozkaz generał-gubernatora Hurki przeszło 600 Niemców.

Luksenburg. W tem małem księztwie, gdzie obecnie rządzi wielki książę nasawski Adolf, zaszły zaburzenia uliczne. Tłum ludzi krzyczał: precz z księciem! Niech żyje republika! Luksemburczycy są niezadowoleni, że nowy książę prawie wcale nie siedzi w kraju, lecz najwięcej w Austryi i ztąd ta niechęć. Policya ledwie sobie dała radę; podczas starcia odniosło kilka osób rany.

Z kraju ojczystego.

* **Z Poznańskiego.**

— **Poznań.** W Jeżycach zniszczył ogień wielki browar braci Walter, tak że tylko gołe sterczą mury. I sąsiednie budynki zostały uszkodzone, a w dymie udusiły się 2 krowy i 2 kozy.

— **Krzywiń.** Na polach Bielewa odkryto bardzo znaczne pokłady wapna. Jeżeli właściciel zajmie się kopaniem tegoż, wiele ludzi będzie miało pracę i zarobek.

— **Rogóźno.** Od Rogóźna do Czarnkowa ma iść kolej żelazna i to na Ryczywół.

— **Oborniki.** W czasie od stycznia do marca br. wywędrowało z naszego powiatu 71 rodzin z 201 osobami do Ameryki.

* **Z Prus Zachodnich.**

— **Pelplin.** Istnieje tu zamiar wybudowania mostu nad Wierzycą w tem miejscu, gdzie obecnie tylko istnieje kładka z desek. Gdy płynie kra, trzeba takową rozbierać, więc rzecz niewygodna. Zdaje się, że i powiat da na to zapomogę.

— **Zblewo.** Pan Albrecht w Sucuminie zamyśla folwark swój Pasdę (500 mórg) podzielić na gospodarstwa rentowe.

— **Grudziądz.** Reinhold Arndt, właściciel młyna ze Świecia skazany przez tutejszy sąd za przechowywanie rzeczy skradzionych na 3 lata więzienia, powiesił się w tutejszem więzieniu sądowem.

— **Tuchola.** Posiadłość Bysławek została rozparcelowaną, a ma się to stać także z folwarkiem Klonowo, który nabyła „Spółka Ziemska“ z Poznania od p. Zuławskiego.

— **Chojnice.** W nocy z 12 na 13 kwietnia włamali się złodzieje do urzędowego bióra dyrektora gimnazyum, lecz żadna zdobycz nie wpadła w ich ręce.

* **Ze Śląska.**

— **Bytom.** Ciągle się przestrzega, aby nie bawić się nabitą bronią, lecz zawsze jeszcze się to dzieje i smutne sprowadza następstwa. Niedawno bawił się 14-letni syn sługi biurowego R. nabitym rewolwerem, który znienacka wypalił, a kula weszła przez oko do głowy biedaka.

— **Lipiny.** Pachołek Jan Górecki stracił życie wskutek nieszczęśliwego przypadku. Jechał próżnym wozem z Piaśnik do Świątochłowic stojąc, gdy w tem wóz mocniej szarpnął, on zaś spadł pod koła i przejechany został.

— **Chebzie.** Przy torze kolejowym prowadzącym ku Rudzie zajął się od iskier wylatujących z lokomotywy las i zniszczył około 6 mórg obszaru.

— **Pilchowice.** Brzydki to zwyczaj prosić o jałmużnę, a gdy się dostanie parę groszy,

Głowa św. Barbary.

Powieść z przeszłości Pomorza

napisał

Ks. Kujot.

(Ciąg dalszy.)

Teo przynajmniej tyle skorzystał z częstego widywania się z Dargosławem i podrastającym też Bóżkiem, że poduczył się kilkudziesiąt wyrazów kaszubskich i jako tako mógł się wszystkiego dorozumieć, co nakazywał opryskliwy Włocz, albo o czem powiadał który z młodych przyjacieli. Ale pomimo wszystko, jakiż to ból dojmował biednemu rozbitkowi na myśl o dalekiej ojczyznie, o krewnych, o wolności! Bądź przekonanym, że na całe życie skazanym jesteś, słuchać każdego słowa złośliwego człowieka, który nawet chwilki wytchnienia ci nie życzy, a przyjaznego słowa dla ciebie w sercu nie ułoży, a pojmiesz nieszczęśliwe życie naszego przyjaciela. Jedyną otuchą w kłopotliwem położeniu była mu serdeczna modlitwa przed ową tajemniczą torbą.

Dziś zastajemy księdza Piotra znowu przy żarnach w owej komorze, którą z pierwszego dnia nędzy jego znamy. Ksiądz przywiązany za jedną rękę, obraca w regularnym biegu kamienie, z pod których się sypie grube mlewo. Pod belką wisi najdroższy skarb rozbitka, a w jednym kącie widzimy trochę ułożonego chędogo liścia i siana; to posłanie biednego.

Wzrok jego spoczywa co raz na owej torbie, a wargi poruszają się w cichej modlitwie, przerywanej często głębokiem westchnieniem. — Boże miłosierny, — mówi on żałośliwie, — pókiż ciężkiego doświadczenia! Już opadają me siły, a wątłe nogi ledwie dźwigają ciężar ciała choć wycieńczonego ciężką robotą. A w sercu żałość. boć pociechy duchownej już od lat dziesięciu nie doznałem! Pozwól Panie, bym za wstawieniem się św. Barbary mógł rychło przyjąć do serca Baranka Bożego! Dodaj mocy i cierpliwości, bym się tu w nędzy Tobie spodobał! — I zaczął łkając odmawiać komplętę z pacierzy kapłańskich, którą umiał na pamięć. I mówił ten śliczny psalm „Kto się w opiekę“, któren dziś śpiewamy w każdem utrapieniu. Z jakąż to uwagą zastanawiał się nad każdem słowem tej wzniosłej pieśni! Gdy przyszedł zaś do słów Symeona: Teraz puszczaj Panie sługę Twego, albowiem widziały oczy moje zbawienie, któreś zgotował..., płakał jak dziecko i prosił Boga: — Niechże zobaczę tego oczekiwanego przez wszystkie narody! Święta Barbaro módl się za mną! —

Ukończywszy pacierze, zanucił rzewnym głosem ową antyfonę łacińską: „Salve Regina“, która po naszych kościołach się rozlega w niezrównanej harmonii pieśni „Witaj Królowa!“

Gdy biedny niewolnik tak się modlił samotny w chacie, na zachodnim końcu Rumi powstał niemały gwar, który wszystkich mieszkańców z chat wywabił. Drogą od Redy wjeżdżał liczny orszak strojnych i zbrojnych wojowników, a za nimi na małym lekkim siwku jechał wysoki, poważny mąż w czerwonym kapeluszu i w brunatnym cienkim płaszczu, z pod którego wyglądał ciężki złoty krzyż zwieszający się na długim złotym łańcuchu. Stopy tego jeźdźca spoczywały w szerokich strzemionach, kiedy jadący przed nim tylko wąziutkie, choć cięższe mieli od dziś używanych. Po obu stronach tego dostojnego jeźdźca trzymało się trochę za nim dwóch w czarne długie suknie ubranych mężczyzn, widocznie księży. Za nimi konno jechali słudzy a w tyle dwa wozy ciężarne, oprzężone silnemi czwórkami. Zbrojni na czele w ciepłych ciężkich ubiorach, jak którego stało, mieli każdy przez piersi przepasaną szeroką pąsową wstęgę, na której wyszyte były jakieś znaki przystrojone u wierzchu biskupim kapeluszem. Broń ich stanowiły ciężkie miecze, które teraz przez siodła przełożyli, i łuki z kołczanami pełnemi strzał ostrych, przypięte u lewego boku siodeł.

Właśnie ksiądz biskup Kamiński z Kamienia pomorskiego, bo to był nasz dostojny jeździec, wjeżdżał do wsi poruszając się w siodle, bo widocznie takiej jazdy nie był zwyczajny.

— Księże kapelanie, — przemówił do jadącego po lewej stronie księdza, — możnaby się spytać, jaka to wieś i czy daleko jeszcze do tego nowego klasztoru. Gdyby jeszcze daleko, możnaby się objerzyć za gospodą i popaść trochę, bo doprawdy już się męczę nie mało. —

Usłużny ksiądz zboczył do najbliższej chaty, z której ciekawie patrzała niewiasta na przejeżdżających i wnet wrócił do księdza Biskupa.

— Wieś ta Rumia się nazywa dostojny Panie, a ztąd do tego klasztoru jeszcze jakie półtrzeciej mili, więc opłaciłoby się stanąć, ale gospody żadnej tu nie ma. —

— To możeby stanąć w domu jakiego z włościan, ale patrzmy któren najschludniejszy.

Tak jadą przez wieś, przypatrując się chatom ciosowym, niepewni, do której zastukać. Naraz słyszą śpiew męzki, pełny, a niewymownie rzewny, na nutę czysto kościelną. Ks. Biskup zatrzymuje konia, a z nim obaj towarzysze i wszyscy trzej przysłuchują się wzniosłemu śpiewowi pochodzącemu z chaty. „Eja ergo, advocata nostra“ (otóż więc, orędowniczko nasza) ciągnie pewna wysłuchania nuta, i silnym porywem piersi woła: „illos tuos misericordes oculos ad nos converte!“ (owe Twe litościwe oczy na nas zwróć.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zaraz je przepić. Ale często się to zdarza. I do naszego klasztoru Braci Miłosierdzia przybył niedawno taki pijany mężczyzna, a gdy go z tego powodu zakonnicy nie chcieli przyjąć, kupił sobie za 10 fen. powróz i obwiesił się przy rzece Bierawce i to klęczący.

*** Z Warmii.**

— **Reszel.** W Lekitach zniszczył niedawno pożar zabudowania gospodarskie posiedziciela Behlau. Także cały inwentarz martwy a i część żywego się spaliła. Ogień ten z nadzwyczajną gorzał gwałtownością.

— **Jansbork.** Leśniczy L. z D. spotkał niedawno idącą przez las nader wysokiego wzrostu kobietę, która zdawała się nieść w płachcie małe dziecko. Tymczasem wykazało się, że to była sarna, którą zastrzelili złodzieje zwierzyny.

— **W Nowej Kaletce** został posiedziciel gruntu Piotr Schwenzfeier wybrany i potwierdzony sołtysem gminy.

— **Ełk.** Niedawno dokonał tu kat Reindl z Magdeburga smutnej czynności, gdyż ściął na podwórzu naszego więzienia robotnika Gotlieba z Olszowej. Tenże został skazany przez sąd przysięgłych na śmierć, ponieważ był zabił swą żonę.

— **Z Trzemeszna** otrzymał grudziądzki „Gesellige“ na swe zapytanie od policyi odpowiedź, że na ks. kanonika Tomaszewskiego nie usiłowano robić żadnego zamachu. — Jak się zdaje, aresztowano pewnego wałęsającego się w pobliżu plebanii człowieka, a że w obec zajścia w Kościelcu strach dostał wielkie oczy, zrobiono z myszy jelenia. Z Witkowa i Osieczny również rozgłaszano o zamierzanych jakoby napadach na tamtejszych księży, lecz i te wieści są zapewnie bezpodstawne.

Z obczyzny.

— **Bochum.** Jak słychać, zamierza redaktor p. Fusangel wnieść przeciw księciu Bismarckowi skargę o obrazę. Powód jest ten, iż tenże do deputacyi bochumskiej, która mu składała powinszowanie na urodziny, wyraził się, jakoby p. Fusangel za zagraniczną zapłatę występował przeciw bochumskiej fabryce, aby szkodzić niemieckiemu przemysłowi. — W niedzielę przystępowały we wszystkich trzech tutejszych kościołach katolickich dzieci szkólne do pierwszej Komunii św. — W niedzielę nad wieczorem wzniósł się, tak jak w pierwsze święto Wielkanocne, z ogrodu strzelnicy balon w powietrze. W koszu znajdowali się dwaj bracia Damm z Berlina, z których jeden z ogromnej wysokości, za pomocą tak zwanego parasola do spadania spuścił się na ziemię, podczas gdy balon z drugim bratem popędził w kierunku ku Witten. Wielkie tłumy ludu przypatrywały się temu ciekawemu widowisku.

— **Steele.** Dn. 20 bm. odprawił nowo wyświęcony ks. Henryk Fischersworring, syn tutejszego nauczyciela, swą pierwszą Mszą św. czyli tak zwane prymicye.

— **Essen.** W środę 20 bm. zmarł po długich cierpieniach ks. Franciszek Fischer. Nieboszczyk urodził się w Werden 1807 r., a od r. 1832, gdy został wyświęcony na kapłana, ciągle pracował jako duszpasterz w naszem mieście. Zmarły już w roku 1882 obchodził swój złoty jubileusz; w tym roku przypadał dyamentowy, to jest 60-letni jubileusz jego kapłaństwa, lecz zanim tego dnia doczekał, Bóg go powołał do siebie. N. o. w p.

— **Röhlinghausen.** W 1 święto obchodziło tutejsze „Tow. św. Wojciecha“ wspólną święconkę. Członkowie stawili się licznie z rodzinami. Po odśpiewaniu pieśni „Chrystus zmartwychstan jest“ i odczytaniu Ewangielii św. wygłosiło dwóch chłopców deklamacyą polską. Niestety w końcu zaszły niesnaski.

— **Recklinghausen.** Dn. 21 bm. umarł wskutek utraty sił kapłan jubilat ks. Gotfried Wesener. N. o. w p.

— **Frankfurt nad Menem.** W tych dniach ulotnił się kasyer banku Rothschildów Jaeger. Mówią, że sprzeniewierzył przeszło dwa miliony marek. Rothschildowie tak są niezmiernie bogaci, że ledwie tę stratę odczują, ale zawsze taka nierzetelność i kradzież jest potępienia godną.

— **Oldenburg.** Piękny tu był pastor protestancki Müller w pewnej miejscowości. Oto sprzeniewierzył mnóstwo pieniędzy kościelnych i osób prywatnych, które mu dawano do przechowania, a za to żył paradnie, jakby jaki książę. Nareszcie sprawki te nieczyste się wydały i sąd skazał go na 14 lat cuchthauzu.

— **Berlin.** W banku państwa niemieckiego wykryto przeniewierstwo w sumie 50 tysięcy marek, lecz dotąd nie wyśledzono sprawcy.

— **Londyn.** Na pewnej stacyi kolejowej zarwały się wskutek ogromnego tłoku schody i wielka część pasażerów (podróżnych) spadła na dół. Aż 8 osób utraciło przy tem życie, a mnóstwo zostało ranionych.

Nadesłane listy.

Horst, dn. 10. 4. 92.

Tutejsze „Towarzystwo św. Piotra“ odbyło w niedzielę 10 bm. walne zebranie w sprawie wyboru nowych członków zarządu. Powód tej zmiany jest ten, iż dotychczasowy prezes p. Kulski, który bardzo sumiennie dla naszego dobra pracował, powraca w strony rodzinne, a i kasyer Tow. p. Szlenk to uczynił. Towarzystwo traci w nich dwóch gorliwych członków swoich i z wdzięcznością życzy im szczęścia na przyszłość. Na zebraniu został obecnie wybrany przewodniczącym p. J. Fiebig, a p. M. Kępa pozostał i nadal jego zastępcą, sekretarzem jest p. Wł. Wielebiński, a M. Szychowski jego zastępcą, kasyerem obrany został Wł. Pijanowski, a J. Kopieć jego zastępcą, bibliotekarzem został obrany Fr. Pogłodziński, a członkowie A. Sztan i Wł. Osiński rewizorami kasy. Przy chorągwi pozostali starzy członkowie: A. Antczak, jako chorąży, a T. Juraszek i R. Twardowski, jako asystenci. — Równocześnie donosimy kochanym wiarusom, iż 8 bm. o godz. 6 rano spotkało naszego rodaka Józefa Antczaka z Seringhausen pod Steele wielkie nieszczęście w kopalni „Heizmann“, gdyż spadłszy z góry o 110 metrów na dół, zaraz się zabił. Biedak miał złamane obie ręce i nogi i mocno poranioną głowę. — Pogrzeb jego odbył się 12 kwietnia, a Towarzystwo nasze brało w nim udział z chorągwią. U grobu zaśpiewaliśmy pieśń „Witaj Królowa, matko litości“, a po pogrzebie odprawiona została Msza św. żałobna za spokój duszy nieboszczyka.

Zarząd.

Braubauerschaft, dn. 18. 4. 92

Donosimy szanownej Redakcy i naszym rodakom, żeśmy dla zachodniej części naszej miejscowości założyli nowe Towarzystwo polsko-katolickie pod opieką św. Szczepana. Posiedzenia odbywać się będą w lokalu wdowy p. Happe. Pierwsze zebranie odbyło się 3-go kwietnia. Pierwszą mowę wygłosił p. Wojciech Hedrych, jako założyciel tego Towarzystwa, nawołując do licznego przystępowania do niego i do zgody i miłości między sobą i między wszystkimi rodakami. Po nim zabrał głos prezes Towarzystwa z Wschodniego Braubauerschaft p. Bartłomiej Wilkowski, wznosząc w końcu okrzyk na cześć Ojca św. i cesarza Wilhelma. Nareszcie wystąpił p. Stefan Piotrowski z przemową, tłómacząc, jako wiara nasza św. jest przeciwna dążnościom socyalistów, przeto Polacy z nimi łączyć się wcale a wcale nie mogą. Do Zarządu obrani zostali: przewodniczącym W. Hedrych (Braubauerschaft nr. 142 c) zast. Filip Kauch, nr. 230; sekretarzem Norbert Kauch nr. 216, zast. Andrzej Bahor; kasyerem Michał Krysp, zast. Marcin Perk; bibliotekarzem Piotr Blank, ławnikami Stefan Piotrowski i Antoni Kiersch.

Dortmund, dn. 19. 4. 92.

Z radością donoszę, że nieszczęsne swary, jakie panowały w tutejszem „Towarzystwie św. Antoniego“ już ustały i obecnie panuje spokój i zgoda. (Oby na zawsze! — Red.) Dalej podaję do wiadomości, iż Towarzystwo nasze obchodziło uroczyście święta Wielkanocne. Podczas jutrzni stało z chorągwią w kościele i brało z nią udział w procesyi, śpiewając pieśń „Chrystus zmartwychstan jest“. Po południu zaś urządziło wspólną święconkę, którą nam poświęcił nasz honorowy prezes ks. Schulte. Tenże też raczył nas zaszczycić swą obecnością na święconce i wyłożył nam pięknie jej znaczenie. W końcu odśpiewaną została pieśń „Wesoły nam dzień dziś nastał“.

Rozmaitości.

4000 kotów Napoleona I. W roku 1815, gdy statek (na którym Napoleon I wysłany był jako więzień angielski na wyspę św. Heleny), miał wyruszać na morze, jakiś niewczesny żartowniś z Chester rozrzucił w mieście i w okolicy tysiące glakatów obwieszczających, iż wyspa św. Heleny trapiona jest tak dalece przez szczury, że niepodobna będzie przebywać w niej cesarzowi i jego dozórcom i że dla zaradzenia pladze rząd postanowił wyprawić z Chester mnóstwo kotów. Afisz donosił, iż oficer królewski przybędzie do miasta w dniu wymienionym i płacić będzie po 16 szterlingów za kota, a 10 szterlingów za kotkę i po 2 szylingi 6 pensów za odchodowane kocię. Uwierzono ogólnie temu ogłoszeniu i w dniu oznaczonym do Chester zniesiono tysiące kotów. Gdy właściciele ich poznali, że wywiedziono ich w pole, przejęci złością, powypuszczali swój towar na ulice miasta, sami zaś rzucili się na ratusz i ograbili go doszczętnie. W ciągu trzech następnych tygodni 4000 kotów zostało zabitych w Chester i okolicy. Pomimo wysokiej nagrody, wyznaczonej przez policyą, sprawcy tego figla wykryć nie zdołano.

ŻARTY.

Ważna pamiątka. Obcy (w małem miasteczku): „Cóż oznacza ten kamień pamiątkowy na rynku?“ — Mieszczuch: „A bo jak tu był panujący nasz książę, to w tem miejscu kichnął.“

Nieciekawy. Odbiorca: „Dlaczego majster nie zrobił mi ubrania z tej materyi, jaką mi pokazywał, lecz z innej?“ — Krawiec: „Bo ubranie z tej materyi o połowę jest tańszem“. — Odbiorca: „Ach cóż! Wszak ja wcale się o cenę nie pytałem.“ — Krawiec: „Właśnie też dla tego, bo pan nie był dotąd nawet tyle ciekawym, aby się dowiedzieć, ile kosztuje ubranie, które mu zrobiłem w zeszłym roku“.

Sprawiedliwa kara. „Znowu nie nie wygrałam w loteryą! Doprawdy, że możnaby zwaryować. Teraz umyślnie tobie los wyciągnąć kazałam, gdyż mówią, że dzieci mają szczęście. Ale to widać głupstwo! — Synek: „O nie, to nie głupstwo, ale widzisz mamo, ja tyle razy ci powtarzałem, że już nie jestem dzieckiem, a ty nie chciałaś wierzyć!“

OD REDAKCYI.

Do Katernbergu. Freimaurer nazywa się po polsku wolnomularzem. Mason oznacza to samo, tylko jest wzięte z francuzkiego języka. Ludzie należący do tej sekty są to niedowiarki, którzy chcą zniszczyć religią i Kościół oraz wszelkie trony, a sami rządzić w świecie. Jako godła używają kielni i młotka, co ma oznaczać, że jak mularze pracują nad zbudowaniem nowego gmachu, tak oni pracują nad zaprowadzeniem nowego na świecie porządku. Ztąd ich nazwa.

L. F. w Castrop. Uznajemy dobre chęci, lecz wiersz nie jest odpowiedni do druku.

Pomyłka zaszła w 44 numerze, którą prostujemy. W liście nadesłanym z Egeln w Saksonii, proszą o przysłanie polskiego kapłana Zarząd „Tow. św. Izydora“ a nie św. Rafała.

Nabożeństwo polskie.

Od 20 po obiedzie do 24 spowiedź w Horst (Emscher) (w niedzielę o $3^1/_2$ nabożeństwo tamże). — Od 26 po obiedzie do 4 maja w Bruchu (1 maja ksiądz proboszcz zapowie nabożeństwo). — Od 21 po obiedzie do 24 w Kirchlindzie (w niedzielę o $3^1/_2$ nabożeństwo tamże). — 20, 21 i 22 w Bochum; — 23 po obiedzie i 24 w Letmathe; — 24 o $^1/_4 7$ wieczorem w Hagen (a nie w Altenhagen); — 1 maja nabożeństwo w Dortmund w Liebfrauenkirche. — Od 26 po obiedzie do 5 do obiadu w Steele; — 5 po obiedzie, 6, 7 i 8 w Essen.

Prócz tego: 25, 26, 27, 28, 29 i 30 kwietnia do obiadu w Bochum; — 30 po obiedzie, 1 maja, 2, 3 i 4 w Dortmundzie; — 5, 6, 7 i 8 w Bochum; — 9 i 10 w Herne; — 11, 12, 13 i 14 do obiadu w Bochum; — 14 po obiedzie do 18 włącznie w Gelsenkirchen; — 19, 20 i 21 do obiadu w Bochum; — 21 po obiedzie do 24 włącznie w Lütgendortmund; — 25, 26 w Hörde; — 27, 28, 29 i 30 w Barop; — od 31 do 4 czerwca w Bochum; 4 i 5 w Dortmund; — 6 w Camen; — 7 i 8 w Dort[...]mund; — 9 i 10 w Bochum; — 11 i 12 czerwca [...]senkirchen. — (Spowiedź wielkanocna do koń[...] się według tego zastósować.

16 czerwca nabożeństwo w Herne.

Towarzystwo polsko-katolickie ś. Szczepana
w Zachodnim Braubauerschaft

odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 1-go maja o godz. 4-tej po południu w lokalu wdowy p. Happe.

O liczny udział nowych członków uprasza

Zarząd.

Włości rentowe

zostały przez Królewską Generalną Komisyą w dominium Grąbkowie pod Dłonią, powiat Rawicki, stacya kolei Pempowo, oznaczone i wytkniete, a ponieważ nie wszystkie parcele zostały dotychczas sprzedane, oznajmiamy, iż takowe wedle wyboru każdego codziennie sprzedajemy.

Zarząd Dominialny.

W Ekspedycyi „Wiarusa Polskiego“
w Bochum, Maltheserstrasse 17a,

jest do nabycia:

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert z pięknemi polskiemi nagłówkami. Cena za jednę teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko.

Polecam Szanownym Rodakom mój największy wybór

sukna, kortów i kamgarnów,

gdyż mi się udało zakupić bardzo tanio wielką ilość dobrych materyi. Dla tego jestem w stanie zatrudniać kilkunastu zdatnych czeladników, i wykonuję wszelkie znmówienia pod gwarancyą. Zwracam także uwagę, iż używam do pracy tylko najlepszego rodzaju tasiemki, podszewki i wogóle wszystkich potrzebnych rzeczy. — Robię także **ubiory dla chłopców do pierwszej Komunii św.** dobrze i tanio.

Mam też na składzie **koszule** rozmaitego rodzaju, **spodnie i kaftany do roboty** z dobrej materyi i tanio, **szelki i paski wyszywane dla górnkiow** we wielkim wyborze.

Z szacunkiem

A. Powałowski,
krawiec męski,
Bochum, przy Starym Rynku No. 3,
obok kościoła św. Piotra i Pawła.

Bahnhofstrasse 40. **Hombruch-Barop.** Bahnhofstrasse 40.

Największy, najlepszy i najstarszy skład obuwia w miejscu.

Obuwie najlepiej kupuje się na ulicy **Bahnhofstr. 40 w Hombruch.**

Starsze i odłożone towary sprzedaje się po niższych cenach.

Wszelkie reparacye i obstalunki wyrabiam podług miary we własnym warsztacie i oddaję takowe po umiarkowanych a niskich cenach.

Do dobrego zakupna wzywa

Antoni Jäker, mistrz szewski.

Baczność Rodacy!

W mojej pracowni obuwia damskiego i mężkiego wykonuje się wszelkie rodzaje obuwia akuratnie **po bardzo zniżonych cenach.** Przedewszyttkiem zwracam uwagę szanownym rodakom na mój dobry krój.

O łaskawe poparcie prosi szanownycb rodaków

z wysokim szacunkiem

A. Beszczyński,
Gelsenkirchen (Neustadt)
Kessel-Strasse 36.

August Hess,
zegarmistrz,
Bochum, Obere Marktstrasse 30.

Wielki skład złotych i srebrnych **zegarków kieszonkowych,** złote obrączki ślubne, łańcuszk talmowe i niklowe po najtańszych cenach.

J. H. Speckbrok,
mistrz szewski,
Castrop, przy kościele, Nr. 36.

Polecam się szanownym Polakom w Castropie i okolicy do wykonywania wszelkich prac, wchodzących w zakres szewski. **Reparacye** wykonuję prędko itanio.

Poszukuje się

służącej Polki
od 1-go maja.

Zgłoszenia przyjmuje Ekspedycya „Wiarusa Polskiego“, Bochum Maltheserstr. 17a.

Poszukuje się zaraz

polskiej służącej

uczciwej i porządnej. Zgłosić się pod adresem: Frau Sikorska, Neuss a/Rh.

W. Lehmhaus,
Barop, Bahnhofstr. 43.

Polecam Szanownym Polakom następujące przedmioty po poniżéj podanych cenach.

Kawa surowa 1,20, 1,30, 1,40 mr.
Kawa palona 1,60.
Ryż 16, 20, 22 fen.
Mąka 15 fen.
Słonina tutejsza 75 fen.
Słonina amerykańska 55 fen.
Chleb 75—90 fen.
Kiszka krwawa i wątrobiana 60 f.
Kiełbasa (Mettwurst) 75 fen.
Groch za litr 23—25 fen.
Biały groch 23—25 fen.
Kartofle po najtańszych cenach dziennych.

Parcelacya.

Spółka Ziemska w Poznaniu urządza na swych majątkach za pośrednictwem Królewskiej Generalnej Komisyi gospodarstwa rentowe i sprzedaje takowe pod następującemi warunkami:

Nabywca wpłaca jako zaliczkę jednę dziesiątą część ceny kupna i przyjmuje na siebie rentę wynoszącą 4% od reszty ceny kupna a amortyzującą się w 60½ latach.

W pierwszym roku może nabywca być zwolnionym od płacenia renty. Na wystawienie budynków może nabywca otrzymać pożyczkę amortyzacyjną po 4%.

W **Naramowicach** odległych o pół mili od Poznania, są na sprzedaż następujące gospodarstwa rentowe:

1. Gospodarstwo z obszarem 280 morgów z domem mieszkalnym. Cena 32200 M., zaliczka 3220 M., renta około 1160 M. rocznie.
2. Gospodarstwo z obszarem 110 morgów. Cena 13200 M., zaliczka 1320 M., renta około 475 M. rocznie.
3. Trzy gospodarstwa z obszarem 40 morgów. Cena 5600 M., zaliczka 570 M., renta około 200 M. rocznie.
4. Kilka osad dla robotników i rękodzielników z obszarem 10 morgów. Cena 1500 M., zaliczka 150 M., renta około 54 M. rocznie.

Pod równemi warunkami sprzedajemy gospodarstwa rentowe w **Kaliszankach** pod Wągrówcem. Tamże jest do nabycia folwark z budynkami, obszar 200—250 morgów. Cena 180 M. za mórg. Zaliczka 3600—4500 M.

Spółka Ziemska w Poznaniu, ul. Rycerska No. 13.

Bolesław Okonierski,
Ruhrort, Landwehrstrasse 30.

Szanownym Rodakom w Ruhrort i okolicy polecam się jako

krawiec męzki.

Wszelkie prace wykonuję podług najnowszych żurnali i odstawiam takowe w najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach.

Proszę uważać na firmę, ulicę i numer domu.



Wilhelm Lauf jun., Castrop,
Münsterstr. Nr. 12
w domu pani Herdickerhof (lokal polsk. Towarzystwa)

poleca swój bogato zaopatrzony skład **złotych i srebrnych zegarków. regulatorow, budzików i zegarów ściennych. Łańcuszki** z niklu, talmi i włosów.

Polecam także medale do łańcuszków, **okulary** itd.

Towary złote, jako to: łańcuszki, kolczyki, krzyżyki, obrączki (pierścienie) itd.

Reparacye wykonuję pod gwarancyą prędko i tanio.

Szanownym Rodakom polecam swoją

fabrykę i obficie zaopatrzony skład obuwia
dla mężczyzn, dam i dzieci po bajecznie tanich cenach.

Obstalunki, jako też i wszelkie reparacye wykonuję akuratnie i odstawiam w jak najkrótszym czasie. — Usługa polska i rzetelna. Uniżony

Piotr Stankowiak, Bochum, Alleestr. 131.

Tanie i ciekawe książki: Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 f., Bolesław 40 f., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Nauka o Różańcu 15 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa czarodziejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Kręte drogi 80 f., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fenygów, Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Historya o Siedmiu Mędrcach 50 fenygów, Historya o Alim Babie 25 fen., Historya o cierpliwéj Gryzeldzie 20 fen., Zajmujące opowiadania o cierpliwej Helenie 20 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 f., Jaskinia Beatusa 1 m., Oracye i pieśni weselne 30 fen., O wiecznym żydzie 10 fen., Powieści i gawędy 50 f., Przygody z życia pijaków 30 fen., Powinszowania dla młodzieży 50 f., Róża z Tannenburga 50 fen., Śpiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., Złote kajdany 30 fen. — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 f. — Zamawiać i przesyłać należytość naprzód pod adresem:

W. Fiałek, Chełmno (Culm W.-Pr.)

Siegfried Callmann,
HERNE, Bahnhofstr. 45.

Z powodu przepełnienia mego składu sprzedaję już teraz, aby jak najprędzej zapasy towarów zmiejszyć, wszelkie towary po tanich cenach, jak zwykle dopiero po skończeniu się sezonu. Polecam

Trzewiki z haczykami dla dziewcząt aż do wielkości trzewików kobiecych 2,60 m.
Półtrzewiki damskie 3,80 mr.
Damskie kamasze ze zwyczajnej skóry 3,75 mr.
Damskie kamasze tak zwane lakierki 4,25 mr.
Trzewiki z guzikami z lakierem lub bez 6,00 mr.
Pantofle z najlepszej skóry i z piękną rozetką 3,25 mr.
Pantofle pluszowe ze skórką balową 1,90 m.
Pantofle ze sukna z obcasami 1,90 mr.
Mężkie kamasze 5 mr.
Mężkie trzewiki 4,50 mr.
Mężkie trzewiki ze spinkami, obite 3,75 mr.
Wysokie bóty do pracy 7 mr.
...okie trzewiki do pracy 4 mr.
...la chłopców 3,90 mr.
...zewiki mężkie do sznurowania
... nosami 8 mr.

Ubiory do pierwszej Komunii świętej od 8 marek począwszy.
Ubiory mężkie z bukskinu od 10 marek.
Ubiory kamgarnowe od 14 mr. począwszy.
Bardzo piękne ubiory mężkie o najnowszych wzorach od 15 mr. począwszy.
Bardzo piękne ubiory kamgarnowe w najnowszych wzorach od 20 mr. począwszy.
Bardzo piękne paletoty letnie po każd. cenie.
Ładne niebieskie kamgarnowe spodnie od 5,50 mr. począwszy.
Bukskinowe kaftany od 6 mr. począwszy.
Ładne kamizelki pikowe o najnowszych wzorach od 2,50 począwszy.
Ubiory dla dorosłych chłopców od 4 mr. począwszy.
Ubiory dla małych chłopców od 2,70 mr. począwszy.
Niciane i półwełniane ubiory dla chłopców od 1,60 mr.
Ubiory do roboty po bajecznie tanich cenach.

Nową

maszynę krawiecką

ma tanio do sprzedania

Wojciech Fabisz,
Horsthausen 58 przy Herne.

H. Hinkefent, Herne,

Bahnhofstr. 54 poleca swój znaczny skład kapeluszy, czapek, parasoli i przyborów futrzanych po znanie bardzo tanich cenach.

Wszelkie czapki towarzyskie są zawsze w zapasie.

Skład zegarków

J. Wedekind,
Bochum, Bongardstr. Nr. 9.
naprzeciwko „Tonhalle“

poleca swój bogato zaopatrzony **skład zegarków** i przedmiotów wszelkiego rodzaju pod gwarnacyą.

Pracownia dla reparacyi.

Th. Vieth, Bottrop.

sprzedaje **zegarki,** jako i przedmioty złote po najtańszych cenach.

= Tylko się przekonać! =

Redaktor odpowiedzialny Jan Rakowski w Bochum. — Nakładem i czcionkami wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“.